Cena 30 kop. (3 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 22 | Środa, 3 września 1941 r. | Rok I

Samoloty niemieckie nad Charkowem i Krymem

Ożywiona działalność lotnictwa na całym froncie

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 3. 9. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 2 września:

Lotnictwo niemieckie atakowało skutecznie linie kolejowe w okolicy Charkowa i na południowy-zachód od Moskwy. Samoloty bojowe zatopiły na Dnieprze jedną kanonierkę sowiecką, wzniecając na trzech dalszych pożary.

W walce przeciwko Wielkiej Brytanii lotnictwo bombardowało ubiegłej nocy porty aprowizacyjne New Castle nad rzeką Tyne. Celne rzuty bomb wywołały silne pożary i gwałtowne eksplozje. Inne eskadry lotnicze atakowały lotniska Anglii środkowej.

Nieliczne samoloty brytyjskie przelatywały w nocy na 2 września b. r. nad Niemcami północno-zachodnimi. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła jeden nieprzyjacielski bombowiec.

BERLIN, 3. 9. — Eskadry lotnictwa niemieckiego, wspierające armię lądową dokonały skutecznych ataków w rejonie Petersburga. Wojska sowieckie poniosły dotkliwe straty w ludziach i materiale. Na obszarze tym zniszczono m. in. 18 czołgów sowieckich, uszkodzono 150 samolotów ciężarowych, i zmuszono do milczenia baterię sowieckiej artylerii przeciwlotniczej.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego niemieckie samoloty bojowe atakowały linie komunikacyjne i skupienia oddziałów sowieckich. W rejonie Konotopu, Kurska i Briańska zniszczyły celne bomby tory kolejowe, powodując wykolejenie kilku pociągów. Nurkowce nacierały na sowieckie kolumny zmotoryzowane, niszcząc przytem 20 czołgów. Zniszczeniu uległa znaczna ilość samochodów ciężarowych i dwie bolszewickie baterie przeciwlotnicze, 15 pociągów pancernych zniszczono po części doszczętnie po części poważnie uszkodzono.

W południowej części frontu wschodniego niemiecka broń lotnicza atakowała lotniska i urządzenia kolejowe bolszewików. Ataki te, które wszędzie spowodowały wielkie zniszczenia oraz straty w ludziach i materiale, obejmowały również ważne pod względem wojskowym obiekty w zachodniej części Krymu. Na wschód od Dniepru stanęły w płomieniach pomieszczenia i hangary lotnicze, a wybuchające raz po raz potężne eksplozje dopełniły dzieła zniszczenia.

BERLIN 3. 9. — W dolnym biegu Dniepru zaatakowały Sowiety w niedzielę znaczniejszymi siłami pozycje niemieckie. Ataki te odparto z krwawymi dla bolszewików stratami. W czasie tych zwycięskich walk obronnych wzięto 1000 jeńców i zdobyto 21 granatników oraz wielkie ilości broni piechoty innego rodzaju.

BERLIN, 3. 9. — Wojska sowieckie ponowiły, na południe od Kijowa przy poparciu artylerii i przy użyciu kanonierek, próbę przerzucenia swych sił na zachodni brzeg Dniepru, ale i ta próba, podobnie jak poprzednio, została udaremniona. — Bolszewicy ponieśli bardzo ciężkie straty.

Zniszczone czołgi

BERLIN 3. 9. — Na środkowym odcinku frontu wschodniego bolszewicy rzucili do walki oddziały pancerne. Wojska niemieckie rozbiły te oddziały. W czasie tych walk zniszczono 25 czołgów sowieckich, w tym osiem 52-tonowych. Ogółem zniszczono w zasięgu operacyjnym jednego tylko niemieckiego korpusu 86 czołgów sowieckich.

Defilada w dymiącym Wyborgu

z udziałem wojsk, które miasto zdobyły

HELSINKI, 3. 9. — Wśród dymiących jeszcze ruin Wyborga odbyła się wielka parada wojskowa, w której brali udział jako goście również przedstawiciele niemieckich sił zbrojnych.

Defiladę odebrał generał Osch; zapoczątkował ją przemarsz oddziałów, które brały udział w zdobywaniu miasta.

Po defiladzie zwrócił się generał z odezwą do żołnierzy, wyrażając im podziękowanie za dzielną postawę oraz oświadczając m. in. iż jednocześnie ze zdobyciem tego miasta przestał istnieć również narzucony pokój moskiewski.

W porcie oddano 9 honorowych strzałów armatnich, poczem na wieżę św. Olafa w zamku wyborskim wciągnięto przy dźwiękach marszu Bjoerneberga tę samą fińską flagę wojenną, którą stamtąd usunięto w dniu zawarcia narzuconego przez Moskwę pokoju tj. 13 marca 1940 r. Następnie generał zwrócił się z serdecznymi słowami do gości niemieckich.

Odczytano również telegram feldmarszałka Mannerheima, wyrażającego swoje podziękowanie armii fińskiej. Delegaci Wyborga składali podziękowanie żołnierzom fińskim za oswobodzenie miasta.

BERLIN, 3. 9. — Zażarte walki Finów z bolszewikami prowadzone były od pierwszej chwili w nieprawdopodobnie ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych. Pierwszy etap walki zakończył się obecnie zdobyciem Wyborga. Już podczas ubiegłych tygodni można było stwierdzić, że dzięki współpracy wojsk fińskich z niemieckimi dokonano okrążenia i rozproszenia dwóch dywizji sowieckich na środkowym odcinku frontu pomiędzy Oceanem Lodowatym a Zatoką Fińską, na wschód od Salli. Zajęcie Wyborga, będące następstwem wielkiej kierowanej przez marszałka Mannerheima ofensywy fińskiej po obu brzegach Ładogi, ma dla Finów szczególnie wielkie znaczenie.

Zdobycie stolicy Karelii jest równoznaczne z odzyskaniem ważnego portu przeładunkowego i ośrodka gospodarczego, podczas gdy dla bolszewików oznacza ono utratę ważnej pozycji w cieśninie karelskiej.

Posiadanie Wyborga ułatwia Finom wydatnie dowóz posiłków dla dalszych operacji. Miarą znaczenia, jakie ma odzyskanie utraconego w roku 1940 na rzecz Rosji Sowieckiej Wyborga dla dowództwa niemieckiego, jest nadanie fińskiemu przywódcy ruchu wolnościowego, marszałkowi Mannerheimowi Krzyża Rycerskiego Krzyża Żelaznego.

Skuteczne operacje Finów w Karelii, które rozwijały się na półwyspie Karelskim i w międzyczasie przesunęły się między Zatoką a jeziorem Ładoga do dawnej granicy fińsko-sowieckiej, zaś na północ od jeziora Ładoga i daleko po za jezioro mają wielkie znaczenie w połączeniu ze skutecznym marszem wojsk niemieckich z południowego wschodu, południa i zachodu na rejon Petersburga. Po stracie Wyborga na północy i ujścia rzeki Ługi w Zatoce Fińskiej na zachodzie, morskie siły zbrojne Sowietów pod Petersburgiem zostały tak ściśnione, że nie mają już prawie żadnej swobody ruchów. Najlepszym dowodem tego jest niszczycielska działalność niemieckiej floty wojennej i lotnictwa przeciw sowieckiej flocie w Zatoce Fińskiej.

BERLIN, 3. 9. — Lotnictwo niemieckie w toku operacyj na froncie fińskim dokonało — jak się obecnie dowiaduje Niemieckie Biuro Informacyjne — w sobotę 30 sierpnia po nastaniu ciemności niezwykle gwałtownych i długotrwałych ataków na bunkry i pozycje nieprzyjacielskie koło Alakurtti. Zniszczono — jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość — 6 bunkrów i szereg umocnionych pozycyj. Wiele celnych bomb spadło również na szosy i obiekty kolejowe, wskutek czego utrudniono ruchy wojsk nieprzyjacielskich.

Koncentracja sił na Dalekim Wschodzie

wedle danych japońskich

SZTOKHOLM, 3. 9. — Komandor porucznik Tominaga, członek naczelnego dowództwa japońskiego, podał przegląd sił zbrojnych, które zgromadził t. zw. związek państw „ABCD" przeciwko Japonii. Zwrócił on uwagę na to, że najostrzejsze antyjapońskie zarządzenia wojskowe wyszły z Anglii, która kontynuuje umacnianie swoich pozycji w Malacce i Birmie, zaś angielska flota na wodach Dalekiego Wschodu jest stale zasilana nowymi ciężkimi jednostkami bojowymi.

Do Malakki przybyło ponad 70 jednostek wojennych, 70.000 żołnierzy zawodowych, 20.000 ochotników, oraz 500 samolotów bojowych. Większość wojsk regularnych pochodzi z Australii. W Birmie znajduje się 65.000 żołnierzy, 50 samolotów i kilka, niezbyt groźnych zresztą, jednostek bojowych morskich.

Wedle oficjalnych komunikatów japońskich, Stany Zjednoczone skoncentrowały u Filipin 45 okrętów wojennych, między nimi dwa krążowniki, 14 łodzi pościgowych oraz kilka mniejszych jednostek, 200 samolotów i 25.000 żołnierzy.

Anglicy nawiązali łączność z bolszewikami

Oświadczenie premiera Iranu

TEHERAN, 3. 9. — Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół, w miejscowości Kaswin, o 160 km od Teheranu, spotkały się oddziały brytyjskie i sowieckie.

TEHERAN, 3. 9. — Premier Furughi oświadczył w parlamencie w związku z ostatnimi wydarzeniami, że rokowania z przedstawicielami mocarstw napastniczych sprawiły, iż sytuacja do pewnego stopnia się wyjaśniła. — Treść układów, jakie zostaną zawarte, będzie natychmiast podana do wiadomości parlamentu. Furughi podkreślił, że stolicy i jej ludności ani rządowi nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo. Premier zwrócił się do członków izb z prośbą o wpłynięcie uspokajająco na ludność, co w znacznej mierze przyczyni się do pomyślnego wyniku rokowań rządowych.

3.000 Persów zginęło

BUDAPESZT, 3. 9. — Z Teheranu donoszą, że w czasie nalotów lotnictwa angielsko - sowieckiego na otwarte miasta i wsie w czasie trzydniowych walk zabito 3.000 osób.

Parlamentaryzm się skończył

Darlan pozbawia deputowanych wpływów

VICHY, 3. 9. — „Journal Officiel" publikuje ustawę, na mocy której biura senatu i izby posłów zostają przeniesione z Vichy do Chatelguyon. Zabrania się odbywania w przyszłości oficjalnych zebrań poselskich w departamencie Allier. Zarządzenia te są wynikiem usiłowań Darlana w kierunku przezwyciężenia starego parlamentaryzmu francuskiego.

Z końcem sierpnia wypłacono wprawdzie posłom diety po raz ostatni, kończą się również pozostałe przywileje, jak np. bezpłatny przejazd koleją, nie mniej jednak na razie senatorowie i posłowie pozostają nadal formalnie przedstawicielami kół wyborczych. Niektórzy z nich posiadają jeszcze pewne wpływy w swych okręgach wyborczych, które często wyzyskują dla potajemnej opozycji przeciw rządowi, wrogo ustosunkowanemu do parlamentaryzmu. Pociągnęło to za sobą konieczność nadzoru policyjnego nad szeregiem posłów i senatorów. Przeniesienie biur parlamentu z centrum polityki francuskiej do Chatelguyon zostało przyjęte z rozgoryczeniem.

Wojna w Afryce

RZYM, 3. 9. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku wymienia walki na froncie Tobruku, gdzie samoloty włoskie obrzuciły bombami obozowiska wojskowe, obiekty porto we i fortyfikacje, oraz donosi o nalocie samolotów brytyjskich na wyspę Rodos, i potyczkach w rejonie Gondaru.

Hull ucierpiał

AMSTERDAM 3. 9. — Brytyjskie biuro informacyjne donosi, że z niedzieli na poniedziałek znaczniejsze siły lotnicze Niemiec dokonały nalotów na Anglię. Szczególnie ucierpiało miasto Hull, gdzie jest spora ilość zabitych i rannych.

Turcja nie wiedziała...

BUDAPESZT, 3. 9. — Wiadomość, że wojska niemieckie i węgierskie przy zajęciu Mikołajowa znalazły w dokach tego portu kilka budujących się okrętów wojennych, m. in. jeden okręt o pojemności 35.000 ton, stanowiła przykrą niespodziankę dla tureckich kół politycznych. Fakt ten dowodzi mianowicie obejścia postanowień traktatu, na podstawie którego bolszewicy zobowiązali się zawiadamiać rząd turecki każdorazowo o rozpoczętej budowie nowych jednostek morskich.

Bliskie połączenie morskie z Finlandią

dało Niemcom zajęcie Rewla

SZTOKHOLM 3. 9. — Zajęcie Rewla i Portu Bałtyckiego wysuwa prasa szwedzka na pierwszy plan. Dziennik „Stockholms Tidningen" podkreśla z naciskiem znaczenie strategiczne powyższych dwóch punktów oparcia, których zajęcie stanowi koniec panowania sowieckiego nad Zatoką Fińską. Hanako zostało zupełnie odcięte, a Niemcy uzyskały bliskie połączenie morskie z Finlandią. Ponadto ustało niebezpieczeństwo zagrażające Finlandii ze strony Rosji Sowieckiej z południa. „Svenska Dagbladet" podkreśla, że flota sowiecka straciła ostatnie szanse ucieczki przez Bałtyk. Nielicznym łodziom podwodnym udało się może wydostać z obrębu niemieckich zapór minowych w Zatoce Fińskiej, aby dać się internować w Szwecji, okręty wojenne jednak są skazane na to, aby jako pływające baterie współdziałać przy obronie Petersburga. Jest jednak wątpliwe, czy dotrą do tego portu.

BERLIN 3. 9. — W czasie walk o Rewel (Tallin) bolszewicy ponieśli niezwykle ciężkie straty. Rozbiciu uległy 22-ga zmotoryzowana dywizja strzelców, 10-ta dywizja strzelców i resztki 16-ej dywizji strzelców, a ponadto liczne jednostki marynarki i formacje robotnicze.

Przy kiosku gazetowym

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

TANNENBERG

Rocznicy bitwy pod Tannenbergiem poświęciła „DEUTSCHE ALLGEMEINE ZEITUNG" artykuł, z którego przytaczamy następujące ustępy:

Bolszewicy i poganiacze angielscy, którzy za nimi stoją, przypuszczali, że dla armii niemieckiej będzie niemożliwością przezwyciężyć milionowe, bogato wyposażone masy wojska sowieckiego, doskonałe linie obronne, a przede wszystkim ogromne przestrzenie wschodu, złe, pełne wybojów drogi, bagna, lasy i rzeki oraz wszystkie inne trudności. Obecnie są oni rozczarowani, tak jak w roku 1914/15. Wówczas alianccy podżegacze wojenni byli święcie przekonani, że rosyjski „walec parowy" zmiażdży każdy opór i wtargnie niepowstrzymanie na teren Niemiec; jak Francuzi i Anglicy na zachodzie, tak krzyczeli Rosjanie na wschodzie: „Na Berlin!"

Tak było pod Tannenbergiem z końcem sierpnia 1914 r. Wielokrotnie przeważający wróg, przewyższający ilością wojska i materiału, poniósł druzgocącą klęskę. Wydany dnia 29 sierpnia o godzinie 10-ej wieczorem rozkaz Hindenburga do armii rozpoczynał się od słów: „Wróg został całkowicie pobity i rozproszony". Wzięto do niewoli 92.000 żołnierzy, zdobyto 250 armat. Naliczono 30.000 zabitych żołnierzy nieprzyjacielskich. Straty niemieckie w zabitych i rannych wynosiły zaledwie 13.000. Była to ciężka i twarda walka, która stawiała wojska niemieckie wobec najtrudniejszych zadań. Wrażene w Niemczech, jak również w całym świecie, było orgomne. Niemożliwość stała się rzeczywistością i tym samym skończył się mit o niezwyciężoności Rosji. W przeciągu kilku dni zniszczono armię składającą się z pięciu korpusów i 3 dywizyj kawalerii. Od czasu Tannenbergu nie wyzbyli się Rosjanie już uczucia, że są słabsi od „germańców".

A dziś w wojnie przeciw bolszewikom padają na wroga coraz silniejsze razy.

Nawet starzy żołnierze, którzy w roku 1914 pod Tannenbergiem i w roku 1915, bili Rosjan i maszerowali, maszerowali, z trudem pojmują, co potrafią żołnierze obecnej wojny. W przeciągu ośmiu tygodni, na północy od jeziora Ładoga, poprzez linię kolejową Petersburg—Moskwa i na południu, aż po linię Dniepru! W tym kraju, na tych drogach, na bagnach i w lasach. To są sukcesy o niespotykanych rozmiarach.

Prasa obaliła Menziesa

SZTOKCHOLM, 3. 9. — Premier australijski Menzies ustąpił i równocześnie złożył on urząd przewodniczącego Partii Zjednoczenia w Australii. Na jego miejsce wchodzi zastępca premiera i minister skarbu (finansów) H. W. Fadden, który jest przywódcą Partii Krajowej.

W czasie konferencji prasowej premier Menzies oświadczył, że powodem jego ustąpienia była niepopularność w pewnym odłamie prasy.

Klęska powodzi

NOWY JORK, 3. 9. — Z północnych okolic stanu Wisconsin donoszą o wielkich powodziach, spowodowanych długotrwałymi opadami deszczowymi. Kilkaset rodzin musiało opuścić swoje domy. !

Francja Petaina zdusi komunę

Ogólno-polityczne rozmowy z Niemcami

PARYŻ, 3. 9. — „Marszałek Petain i rząd francuski są zdecydowani w akcji represyjnej przeciwko zamachom komunistycznym posunąć się tak daleko, jak to okaże się konieczne" — oświadczył ambasador Brinon z okazji przyjęcia dziennikarzy amerykańskich. Zainteresowany co do stosunków niemiecko - francuskich, Brinon oświadczył, że stosunki te są normalne, jednakże w obecnej chwili odbywają się rozmowy o charakterze ogólno - politycznym.

VICHY, 3. 9. — W czasie uroczystości z okazji rocznicy istnienia Legionu Żołnierzy Frontowych wygłosił marsz. Petain na stadionie w Vichy przemówienie. Marszałek wyraził członkom legionu podziękowanie za to, że dają całemu narodowi przykład koleżeństwa, gorliwości i wierności. „Rząd ma na oku tylko jeden cel polityczny, mianowicie pamięć o zobowiązaniach Francji — powiedział Petain — oraz przestrzeganie obrony honoru i interesów wszystkich Francuzów w taki sposób, aby mógł wziąć na siebie odpowiedzialność wobec historii". Wkońcu marsz. Petain wyraził swą zgodę, ażeby legion nosił odtąd nazwę „Legionu żołnierzy frontowych i ochotników narodowej rewolucji".

Szaleńcza szarża kawalerii sowieckiej

załamała się w ogniu karabinów maszynowych i dział

(Sprawozdanie korespondenta wojennego)

Na polance leżą wysunięte naprzód czujki 3 kompanii, ze wszystkich stron otoczone puszczą. Za nimi, w odległości kilku kilometrów, ukryły się gniazda kaemów i doły strzeleckie, które, rozrzucone na długiej linii, tworzą front batalionu przeciwko możliwemu kontratakowi bolszewickiemu.

W południe, upalnego dnia letniego zaczyna się masowe natarcie kawalerii sowieckiej, wychodzącej z olbrzymiego lasu. Nieprzyjacielscy jeźdźcy wychylają się w wielkich gromadach z krzaków i z wysokiej trawy i pojawiają się nagle nie tylko przed czujkami, ale równocześnie po obu ich stronach. Karabiny maszynowe zaczynają grzechotać, strzelcy biorą na cel nieprzyjaciela, co przychodzi im z łatwością. Ale przewaga „czerwonych" jest zbyt wielka. Przysuwają się na małą odległość,

rzucają granaty ręczne.

Tylko jednej części czujki niemieckiej udaje się oderwać w ostatniej chwili od nieprzyjaciela. Ścigani nieustannym szybkim ogniem żołnierze z trudem przebijają się wreszcie przez wąskie przerwy w pierścieniu nieprzyjacielskim, do linii bojowej batalionu. Inni polegli po bohaterskiej walce do ostatniego tchu, ale niejednego kozaka wzięli z sobą na drugi świat. Przybyłe z pomocą drużyny i plutony batalionu przyjmują rozbitych i możliwie najdłużej powstrzymują przewagą nacierających krasnoarmiejców wściekłym ogniem karabinów i pistoletów maszynowych.

Już nieprzyjaciel, nacierający gromadą ślepo i uparcie ma olbrzymie straty. Niektórym odbitym oficerom i żołnierzom udaje się ustawicznym strzelaniem przebić przez wyjącą tłuszczę do własnych pozycji.

Tu też. niespodziany atak znajduje krwawe swoje zakończenie. Ciężkie karabiny maszynowe, artyleria przeciwlotnicza i przeciwpancerna, a wreszcie i baterie artylerii polowej, stojące bezpośrednio za pozycjami, powstrzymują galopujące masy. Przełom, którego celem było wzniecić przy pomocy kawalerii zamieszanie na tyłach frontu niemieckiego, spalił na panewce. Podjęty nazajutrz kontratak oczyszcza przedpole od bolszewików, którzy cofają się za rzekę.

Jeńcy zeznają, że szwadrony ich zostały straszliwie przetrzebione. Składają się one wyłącznie z wojsk rezerwowych, które biją się ze zwierzęcą dzikością, nie przedstawiają jednak ważkiego czynnika w zimnej kalkulacji wojny niszczycielskiej.

Przetrząsamy teren, na którym krwawo załamał się szturm bolszewików. Przy drodze widać

groby masowe,

skrzynki z amunicją, rozbitą broń. Obszar ten to dziki step, wschodnia puszcza. Tu i ówdzie tuli się do ziemi kilka zapadłych chat. Pośród nich prowadzi jedna tylko piaszczysta ścieżka. Wstępujemy na nią, z bronią gotową do strzału. Kilometr za kilometrem posuwamy się na przód. Żar południa praży nam hełmy stalowe. Dookoła martwa cisza.

Docieramy do pozycji czujki, która przed trzema dniami została zaskoczona przeważającymi siłami nieprzyjaciela. Tworzymy pierścień zabezpieczający dokoła polany. Dwa karabiny maszynowe idą na pozycję. Obserwujemy skraj lasu z wytężoną uwagą, każdy posterunek ma pilnować ściśle określonego odcinka.

Nieławo przyjdzie czerwonym zaskoczyć nas znienacka. Inni z łopatami w rękach zabierają się do ciężkiej pracy oddania ostatniej posługi poległym towarzyszom.

GALERIA WSPÓŁCZESNYCH POLITYKÓW

Czerwony marszałek Budienny

Od 1903 do 1917 r. Semion Michajłowicz Budienny ćwiczył rekrutów carskich, a w niedzielę prowadził ich prawdopodobnie do cerkwi. Wówczas nic jeszcze nie zdradzało, że ten



kawalerzysta z marsową bródką zostanie kiedyś marszałkiem Unii Sowieckiej.

Budienny nie jest wcale zbyt dawnym członkiem partii, nie brał nawet udziału w rewolucji październikowej w 1917 r. Wówczas był jeszcze wachmistrzem w pułku dragonów i nikt nie wie, czy w owym czasie opowiedział się za carem, czy za radami żołnierskimi. Gdy armia rozpadła się Budienny udał się najpierw do swej wioski rodzinnej. Powszechny chaos, jaki wówczas panował w Rosji, stał się jego żywiołem. Obudziły się w nim instynkty anarchistyczne. Z maruderów armii zorganizował bandę łupieską. Interes szedł dobrze, toteż do oddziału przyłączali się coraz to nowi ludzie. Było ich najpierw 50, 100, potem 500, a w jesieni 1918 r. Budienny rozporządzał już pełnym pułkiem kawalerii.

Zdarzyło się, że Budienny przypadkowo operował ze swoim „pułkiem" na obszarze, gdzie organizował wojnę partyzancką przeciw białym Stalin. Przyszły dyktator umiał wykorzystać sławę watażki. Z jego rozkazu Budienny rzucił hasło: „Proletariusze, na koń!" Nazwisko Budiennego pociągało ludzi jak magnes. Z pułku rabusiów powstała brygada, dywizja, korpus, wreszcie pierwsza czerwona armia kawalerii.

W Carycynie Stalin zorganizował pierwszą frondę przeciwko rywalowi swemu Trockiemu. Trzej, którzy wówczas stali u jego boku, Woroszyłow, Timoszenko i Budienny, są dziś marszałkami Sowietów.

Wokół działalności Budiennego w okresie wojny z białymi powstały legendy. Sława jego niewątpliwie rosła. Poważnie nadszarpnęła ją jednak wojna polsko - bolszewicka, kiedy to Budienny, zamiast zgodnie z rozkazem Tuchaczewskiego ruszyć na Warszawę, skierował się na Lwów, aby go złupić i przez to przyczynić się do klęski bolszewików.

Po wojnie robił szybką karierę: został inspektorem kawalerii, szefem wojskowego okręgu moskiewskiego, w 1935 r. otrzymał buławę marszałkowską, w dwa lata później zasiadał w trybunale, który skazał na śmierć Tuchaczewskiego. Pod koniec zimowej wojny fińskiej uczestniczył w kampanii, nie odznaczywszy się zresztą niczym.

Budienny odznaczony został trzykrotnie orderem Czerwonego Sztandaru, dwukrotnie orderem Lenina i dwukrotnie orderem Czerwonego Sztandaru z szablą i rewolwerem.

Sławę urobiła Budiennemu częściowo propaganda. Nakręcono m. in. wielki film pt. „Dzień z życia Budiennego", literat sowiecki Asiejew napisał epopeję „Budienny", pojawiły się nowelki o „generale kawalerii", a marsz Budienny jest podobno znany w najdalszych zakątkach Sowietów.

Dziś stoi on przed największą próbą swego życia. Od 12 lipca jest naczelnym wodzem wojsk na odcinku południowo - zachodnim. Walki na Ukrainie, jak świadczy ich przebieg, nie przysporzą jednak Budiennemu nowych laurów.

Z dnia

Obowiązek uwidaczniania cen w markach

Zgodnie z zarządzeniem Starosty m. Lwowa z dnia 30 sierpnia 1941 r. wszystkie towary w handlu detalicznym wystawiane na sprzedaż na wystawach, w gablotkach, na targach, w halach targowych, na ulicach lub placach względnie innych miejscach sprzedaży winny być zaopatrzone w cenniki zawierające nazwę towaru podaną w jęz. niemieckim i polskim lub ukraińskim oraz **wartość (cenę) zaznaczoną w markach wzgl. fenigach, a nie w rublach**, jak to było dotychczas.

Zapisy do szkół powszechnych

(z) Zapisy do szkół powszechnych we Lwowie rozpoczną się dnia 8 września i będą trwały do 15 bm. Obowiązkowi szkolnemu podlegają dzieci urodzone w latach od 1928 do 1934 włącznie.

Rodzice względnie opiekunowie dzieci narodowości polskiej i ukraińskiej winni zgłaszać dzieci do zapisów w szkołach położonych najbliżej ich miejsca zamieszkania. Przy zapisach należy okazać metrykę chrztu, świadectwo szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne, oraz paszport lub inny dokument stwierdzający tożsamość rodziców wzgl. opiekunów.

Rejestracja nauczycieli

(z) W najbliższym czasie rozpocznie się rejestracja nauczycieli pragnących otrzymać zatrudnienie w państwowym szkolnictwie powszechnym w roku szkolnym 1941/42.

Skończą się nadużycia w sklepach

(z) Wobec mnożących się ostatnio wypadków nadużyć w sklepach żywnościowych ze strony personelu na szkodę konsumentów, informujemy, że zażalenia należy wnosić do Wydziału Handlowego Zarządu Miejskiego (Ratusz, pokój Nr. 33), który w stosunku do winnych będzie stosował surowe kary aż do usunięcia z pracy włącznie.

Odpowiedzi Redakcji

WP. Stała Czytelniczka. Notatka, na którą się Pani słusznie oburza, jest tak bezsensowna i przejrzysta, pomijając już jej samozwańcze założenie, że chybiła ona, jak nas zapewniają w zupełności celu. Polemika jest zatem zbędna.

Ks. J. C. Prosimy o przybycie do redakcji, godz. 10—11.

WP. Leonard Weber. Sprawę Pańskiego planetarium przekazaliśmy władzom.

Ogłoszenia drobne...

(B) Jest w naszym piśmie rubryka, jakiej nie spotyka się w prasie żadnego kraju.

To — ogłoszenia.

Jakie? Czytelnik domyśla się zapewne.

POSZUKUJĘ brata..., nauczyciela, więzionego przez bolszewików do ostatnich dni czerwcowych przy ul. Kazimierzowskiej.

POSZUKUJĘ męża... wywiezionego do Charkowa w czerwcu 1940.

POSZUKUJĘ żonę, uwięzioną w Tarnopolu.

..., aresztowany przez NKWD 21. III. 1940 we Lwowie, siedział przy Łąckiego. — Ostatnią wiadomość dał w czerwcu 1940. — Który z aresztowanych Panów wiedziałby o jego dalszym losie, względnie o terminie śmierci...

...Kto miałby jakieś wiadomości, proszony jest najusilniej o zawiadomienie żony...

O wiadomość... błagają rodzice.

..., 18 lat, aresztowana przez NKWD 12. XII. 1940...

...wzięty przez bolszewików do robót...

...wzięty do wojska sowieckiego...

...wywieziony rzekomo do Kijowa...

ZAGINĄŁ bez wieści...

80 członków chóru TREMBITA wyjechało na tournee na Kaukaz i do Azji środkowej — rodziny we Lwowie błagają o wiadomość...

Te ogłoszenia są drukowane zwykłą czarną farbą — jedynie dlatego, że niemożliwe jest drukować krwią i łzami. Są to dokumenty historyczne, wymowniejsze w swej tragicznej zwięzłości, niż wszelkie opisy, artykuły lub traktaty propagandowe. Jak niesamowity refren, powtarzają się co parę wierszy te same słowa: „aresztowany, wywieziony, zaginął"...

Mała karteczka, wypełniona możliwie najczytelniej, wędruje do okienka administracji. Kasjerka oblicza taksę: od słowa „błaga" do słowa „śmierć" — tyle i tyle rubli, tyle i tyle kopiejek... W drukarni zecerzy pracują nad składem. Korektorzy bacznie czuwają, by do nazwiska nie zakradł się błąd... I tajemnica długich miesięcy, spędzonych w celi więziennej, zagadka młodego życia bezpowrotnie zniszczonego, historia dni bez nadziei i nocy bez snu — wszystko to mieści się w ramkach drobnego ogłoszenia, nie większego niż anons o sprzedaży pianina lub wynajęciu lokalu.

Niektóre ogłoszenia powtarzają się codziennie, monotonne w swej grozie, rozpaczliwe w swej beznadziejności.

Jakakolwiek wiadomość... za wynagrodzeniem...

Inni zdobyli już jakieś strzępy wiadomości, jakieś ochłapy prawdy. Ktoś u nich był, ktoś wiedział cokolwiek, ale jego nazwisko i adres są nieznane. Potem przyszedł ktoś inny. Może się znają, może zdołają wspólnie coś ustalić? I w gazecie zjawia się ogłoszenie, świadczące, iż życie bywa niemniej fantastyczne niż pomysły powieściopisarzy.

PAN, który był dnia 4 sierpnia przy ul.... z wiadomością od pewnego szczupłego, wysokiego mężczyzny — proszony jest bardzo o zgłoszenie się...

WYSOKI BRUNET, w butach z cholewami, z którym widziałam się na przystanku...

PAN, z którym rozmawiałam w w więzieniu przy ul. Łąckiego, zechce się zgłosić...

Tych wszystkich ogłoszeń nie należy i nie wolno pomijać. Nieraz przez nieuwagę przechodzi ktoś obojętnie obok czyjejś tragedii, czyjejś rozpaczy i niepewności; podczas gdy mógłby udzielić jakiegoś szczegółu, który w połączeniu z innymi wiadomościami pozwoliłby może dojść do prawdy. Każdy, najdrobniejszy nawet szczegół ma znaczenie dla osób, dręczonych niepokojem o losy swoich najbliższych.

Wieści z kraju

Na scenach Warszawy

Jesienny sezon teatralny w Warszawie zapowiada się bardzo interesująco. „Nowości" pod kierownictwem p. T. Ortyma, europeizują się coraz bardziej. Najchlubniejszą pozycją tego teatrzyku jest świetny balet, który do ubiegłej niedzieli występował gościnnie w Krakowie. Primabalerina Stanisława Selmówna, oraz tancerki Olga Glinkówna, Henryka Stankiewiczówna, Wanda Jędrzejakówna, Natalia Zukow i Stanisława Perzanowska, wespół z baletmistrzem **Ostrowskim** i tancerzami **T. Wolińskim** oraz **K. Maciaszczykiem** — tworzą dobrany i wartościowy zespół, który z miejsca podbił publiczność krakowską. Obecnie, po przeprowadzeniu remontu w „Nowościach", ten miły teatrzyk, tak bardzo związany z tradycjami starej i nowej Warszawy, upodobniony zostanie do nowoczesnych music-hall'ów zagranicznych.

Miłośnicy śpiewu, humoru, skeczów i baletu groteskowego znajdą to wszystko w nowym teatrzyku „Maska", otwierającym się w połowie września w dawnym lokalu „Tomboli". Ozdobą zespołu jest tutaj Lucyna Szczepańska, zwana „słowikiem Warszawy". Jej partner T. Zakrzewski, oraz artyści: H. Chodakowska, N. Czerska, S. Jaworski i Z. Rakowiecki, wraz z reżyserem Zdzitowieckim, są dobrze znani publiczności warszawskiej. Poza tem w „Masce" ma wystąpić chór Juranda.

W kabarecie „Ul" występują tak świetni artyści, jak Kazimierz Junosza-Stępowski (od dawna uśmiercony przez plotkarzy lwowskich...), Maria Chmurkowska oraz Józef Węgrzyn (również skazany na śmierć przez trybunał pantoflowy...).

Publiczność warszawska, która tak ceni wysoki poziom literacki na swoich scenach i scenkach — ucieszy się niewątpliwie z powrotu do Warszawy Janusza Minkiewicza, świetnego poety-satyryka. Zapowiadana przezeń współpraca z teatrzykami wprowadzi do repertuaru nowe dodatnie pozycje.

Miłośników baletu oczekują bardzo miłe niespodzianki. W „Nowościach", prócz omówionego już zespołu, ujrzą oni świetny duet tancerzy Heinricha i Prokopiakówny zaś w balecie Pianowskiego wystąpi primabalerina Olga Sławska.

Jak widzimy, dyrekcje teatrzyków warszawskich starają się przyrządzić strawę dla wybrednych smakoszów.

Rozpoczęcie roku szkolnego

Rok szkolny dla uczenic i uczniów szkół powszechnych rozpoczął się w dniu 1 września we wszystkich miastach Gub. Gen. uroczystymi nabożeństwami w kościołach.

Mała groteska

Osoby: **On** (w binoklach, lekko łysiejący, o wyglądzie trochę zaspanym). **Ona** (udaje młodą i żądną wrażeń). Miejsce akcji — ławka w parku.

Ona Jak panu już mówiłam, jestem kobietą niezrozumianą...

On Tak, tak...

Ona Nikt nie próbował jeszcze przekroczyć progu mego serca.

On O...

Ona Jestem bardzo samotna i opuszczona. Jestem zamężną, a jednak...

On Nie rozumiem!

Ona Niestety tak. Widzę, że pan jest zdumiony moimi słowami, ale zrozumie mnie pan, kiedy mu wszystko opowiem.

On Tak, tak...

Ona Mego męża tu niema. Od lat jest daleko...

On (ze zwiększającym się zainteresowaniem). Wyjechał?

Ona Tak. Jest w Japonii. Tysiące kilometrów dzieli nas od siebie.

On (z coraz większym zainteresowaniem.) W Japonii...

Ona Tak.

On To jest rzeczywiście bardzo daleko. Ale pisuje przecież do pani?

Ona O tak, pisuje, nawet bardzo często pisuje. Ale cóż znaczą listy!

On O, proszę tak nie mówić!

Ona Ach, gdyby się ktoś znalazł, kto potrafiłby osłodzić godziny mojej samotności...

On (z namysłem, cokolwiek zażenowany). Szanowna pani, chciałbym panią o coś prosić, ale nie mam odwagi. Wiem, że to nieładnie z mojej strony tak wyzyskiwać okoliczność, że mąż pani jest w Japonii.

Ona Ach!

On Widzi pani, ja... mianowicie... jestem filatelistą.

Ona (w braku encyklopedii) O, pan się robi gorszym, niż pan jest w rzeczywistości.

On Niestety, jestem rzeczywiście filatelistą. I z drżącym sercem proszę panią o znaczki pocztowe z listów jej męża z Japonii.

Ona Co za bezczelność! (wstaje wzburzona). Ty... ty... filatelisto!...

H. B. W.

Sknera i koń

Że dużo koń żarł siana, sknera
bardzo biadał
I chciał go przyzwyczaić, aby nic
nie jadał.
Zatem żreć mu nie dawał ni owsa,
ni siana,
Toteż zdechło konisko raz
pewnego rana.
— Szkoda! Właśnie mi wtenczas
zdechł koń — zaczął biadać —
Kiedym dobrze przyuczył go już
nic nie jadać.

Wypędzenie diabła

(Opowiadanie)

Przyjaciel mój, wędrowny aptekarz, opowiadał mi następujące wydarzenie.

Było to wówczas, gdy włóczyłem się jeszcze koło Morza Czarnego, po równinie, gdzie jak okiem sięgnąć faluje żółta kukurydza. Rankiem wylazłem z siana — ach, co to było za nędzne, brązowe siano! — minąłem dom z gankiem jakiegoś chłopiny i szedłem dalej po gościńcu ku północy, aż raz, pewnego dnia czerwcowego ujrzałem na widnokręgu sine lasy karpackie. Przedtem miałem jeszcze niejedną przygodę w Bukareszcie, potem na terenach naftowych Ploesti. Ale to były przygody wesołe, które opowiem innym razem. Dziś bowiem, Bóg wie dlaczego, przyszła mi na myśl Marioara. Historia ta prześladowała mnie często przez trzydzieści lat z górą, i nie jest łatwa do opowiedzenia. Ale teraz muszę opisać wszystko po kolei, tak, jak było.

Jestem aptekarzem, magistrem. Jeżeli zarówno ojciec jak dziad byli pigularzami, to syn kręci pigułki już niejako ze swoistego nawyku. Ale ja nie zżyłem się całkowicie z tą spokojną nauką. Od czasu do czasu wyrywałem się od niej i w ten sposób rozpoczął się mój żywot włóczęgi nad Morzem Czarnym.

Właśnie gdy spodnie moje już były w strzępach, przedarłem się przez przełęcze karpackie, pełne świerków i chłodu, i doszedłszy do pierwszej miejscowości, leżącej jeszcze wysoko w górach, z kapeluszem w ręku wytarłem obuwie przed miejscową apteką. Nie mogłem iść dalej. Miałem brzuch pusty, jak balon. Zarost puścił mi się gęsty i aptekarz, ujrzawszy mnie, powiedział:

— Nie wygląda pan na kogoś z naszego bractwa. — Ale potem roześmiał się i tym śmiechem ujął mnie sobie. Ten pigularz wydał mi się człowiekiem mojego pokroju. Nazajutrz więc stałem w starym garniturze pryncypała za ladą i oczekiwałem klientów. Miejscowa ludność byli to poczciwi kmiotkowie, którzy chodzili w łapciach, mężczyźni w białych, skórzanych kamizelach, a dziewczęta w długich aż do kostek białych koszulach, przepasanych z przodu i z tyłu kolorowymi pasiastymi fartuchami.

Nigdy nie mogłem ścierpieć pisma lekarzy na receptach. Może w tym tkwił właściwy powód mojej żyłki włóczęgowskiej. Tu jednak rzadko spotykałem się z ich łacińską magią. Tu wchodzili chłopi i kręcąc w ręku czapki jak modlitewnik, żądali n. p „sadła z wisielca". Wówczas nie zbywaliśmy ich śmiechem, lecz zdejmowaliśmy z półki słój ze szmalcem, i zagłębialiśmy tajemniczo łyżkę w miękkim tłuszczu, mówiąc:

— Dobrze trafiłeś przyjacielu. To sadło otrzymaliśmy właśnie wczoraj z sądu. Towar świeży, pochodzi od wielkiego grzesznika.

— Czy pomoże na rwanie w krzyżach? — upewniał się chłop.

— Pokaż! — mówiłem. Kmiotek wyciągał koszulę ze spodni i obnażał plecy. A ja waliłem w nie pięścią tak, że mu oczy na wierzch wychodziły.

— Przyjacielu — mówiłem. — Najwyższa pora. To sadło jest właśnie odpowiednie. Kupujcie więc. — I chłop, zapłaciwszy, wychodził.

Oszustwo?... Wcale nie. Bo szmalec świński prawie zawsze pomagał. Jeżeli kiedyś nie podziałał, sięgałem znów po słoik ze szmalcem, mówiąc:

— Dlaczego mi nie wyjaśniłeś dokładnie, na jaką chorobę pleców cierpisz, ośle jeden. Najstosowniejsze dla ciebie będzie mrówcze sadło. — I ponownie zatapiałem łyżkę w szmalcu. Płacił, wychodził, i tym razem pomagało.

Ale, jak już wspomniałem, Marioara była diablo dorodną gospodynią, która obyczajnie chadzała do kościoła, do obory i na pole, ale z tyłu za mną nieraz się oglądała. A ponieważ w czasie moich wędrówek długo byłem samotny między lasami a kukurydzą, dostałem piekielnej gorączki, i napewno nieszczęśnie pomieszałbym mrówcze sadło z sadłem wisielca, gdyby jedno i drugie nie znajdowało się w tym samym słoju. Znów spadłem z ciała i odezwała się we mnie żyłka włóczęgi, aż pewnego razu pryncypał wziął mnie za ucho i zażądał, abym mu wyłożył kawę na ławę. Wykręcałem się jak piskorz, ale on i tak zmiarkował, skąd wiatr wieje i uderzając mnie ręką po ramieniu rzekł:

— Nic łatwiejszego!...

Wówczas uknuliśmy plan, nad którym nie ma lepszego, jeśli chodzi o zjednanie sobie kobiety. Nocą przeleźliśmy przez płot, okutani w białe prześcieradła, jak duchy albo upiory. Pod prześcieradłami każdy miał szkopek, który trzymał z daleka od siebie, aby nie sprawić najlżejszego szmeru. Znalazłszy się na obejściu ciepłej wdówki, zakradliśmy się szybko do obory i wydoiliśmy niegodziwie trzy krowy do ostatniej kropli. To samo robiliśmy przez trzy dni. Po tym cała wieś została zrewolucjonizowana. Przyszedł pop z kadzielnicą i kropidłem, przeżegnał się i piorunował, łypał oczami i wreszcie przyjął śniadanie, które mu wdowa z pocałunkiem ręki postawiła. Ale krowy nadal nie dawały mleka, więc nazajutrz zjawił się znowu. Przyłożyliśmy nosy do płota i przypatrywaliśmy się, jak egzorcyzmował oborę i krowy i wreszcie groził sąsiadom, tak, że chłopi zaczęli podejrzewać, że czarownica mieszka zaraz na prawo, po drugiej stronie domu. Marioara stała tam z czerwonymi od płaczu oczami, a mnie rozpierała litość i serce biło mi głośno o łaty płotu. Wewnątrz jednak pokładałem się od śmiechu.

(Dokończenie nastąpi)

VERÖFFENTLICHUNG

Durch besondere Vollmachten der Abteilung Ernährung und Landwirtschaft in der Regierung des Generalgouvernements sind die STAATLICHEN GETREIDE- UND INDUSTRIE-WERKE KRAKAU—LEMBERG (Janowska 60) für den Distrikt Galizien beauftragt, sämtliche staatlichen be- und verarbeitenden Betriebe der Getreide- und Futtermittelwirtschaft zu übernehmen und zu bewirtschaften.

Demgemäss, unterstehen sämtliche Mühlen, Brotfabriken und Brotbäckereien, Ölmühlen, Schokolade-, Keks- und Marmeladefabriken, Kaffeeröstereien und alle anderen Getreide verarbeitenden Betriebe, soweit sie bisher in russischem Staatsbesitz waren, ausschliesslich den Staatlichen Getreide- und Industrie-Werken. Alle diese Betriebe haben von jetzt an nur nach den Weisungen und Vorschriften der Staatlichen Getreide und Industrie-Werke zu arbeiten. Sie dürfen Weisungen irgendwelcher anderer Stellen nicht entgegennehmen.

Alle vorhandenen Vorräte an Fertigwaren oder Rohstoffen dürfen nur mit Zustimmung und nach Weisung der Staatlichen Getreide- und Industrie-Werke veräussert und verarbeitet werden.

Alle zu einem Betriebe gehörenden Gebäude, Maschinen, Zubehörteile, Pferde, Fuhrpark und sonstiges Vieh, gehören ausschliesslich den Staatlichen Getreide- und Industrie-Werken.

Wer sich am Eigentum eines solchen Betriebes vergreift, wird zur sofortigen Anzeige gebracht und schwer bestraft.

Die Staatlichen Getreide- und Industrie-Werke werden für die einzelnen Bezirke, in Lemberg (Janowska 60), in Drohobitsch, Stanislau und Tarnopol, eigene Dienststellen einrichten (die Adressen dieser Dienststellen sind bei der Kreishauptmannschaft zu erfahren). Nur derjenige Betrieb darf weiter arbeiten, der hierfür eine besondere Erlaubniskarte von der zuständigen Dienststelle erhalten hat.

Jeder einzelne Betrieb hat sich sofort bei der für seinen Ort zuständigen Dienststelle zu melden und die Ausstellung einer Erlaubniskarte anzufordern. Wer ohne eine solche Erlaubniskarte arbeitet, setzt sich schweren Strafen aus.

Lemberg, den 25. August 1941.

STAATLICHE GETREIDE- UND INDUSTRIE - WERKE
Krakau — Lemberg

OGŁOSZENIE

Na mocy specjalnych upoważnień Oddziału Wyżywienia i Rolnictwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa poruczono STAATLICHE GETREIDE- UND INDUSTRIE - WERKE KRAKAU — LEMBERG
Lwów, ul. Janowska 60
dla Dystryktu Galicji przejęcie i zarządzanie wszystkimi państwowymi zakładami obróbki i przeróbki zboża i paszy.

Tym samym wszystkie młyny, fabryki chleba, piekarnie, olejarnie, fabryki czekolady, keksów i marmelady, palarnie kawy i wszystkie inne zakłady przeróbki zboża — o ile pozostawały dotychczas w rosyjskim posiadaniu państwowym — podlegają wyłącznie Staaliche Getreide- und Industrie-Werke. Wszystkie powyższe zakłady mają odtąd pracować jedynie według wskazówek i przepisów Staatliche Getreide- und Industrie-Werke. Nie wolno im wykonywać poleceń jakichkolwiek innych instytucyj.

Wszystkie posiadane zapasy w towarach gotowych, jak i surowych, wolno wydawać, wzgl. przerabiać tylko za zgodą i na polecenie Staalitliche Getreide- und Industrie-Werke.

Wszystkie budynki, maszyny, części składowe, tabor i bydło, przynależne do poszczególnych przedsiębiorstw, są wyłączną własnością Staaliche Getreide- und Industrie-Werke.

Naruszający własność takiego przedsiębiorstwa, zostaną natychmiast pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani.

Staatliche Getreide- und Industrie-Werke stworzyły dla poszczególnych obwodów własne placówki, a mianowicie: we Lwowie (Janowska 60), Drohobyczu, Stanisławowie i Tarnopolu (adresy placówek można otrzymać w starostwie). Tylko to przedsiębiorstwo może być dalej utrzymane w ruchu, które uzyskało na to osobne zezwolenie właściwej placówki.

Każde poszczególne przedsiębiorstwo powinno zgłosić się natychmiast w placówce, do której należy jego miejscowość i zażądać odnośnej karty zezwolenia. Kto pracuje bez takiej karty zezwolenia, podlega karze.

Lwów, dnia 25. sierpnia 1941,

STAATLICHE GETREIDE- UND INDUSTRIE - WERKE
Krakau — Lemberg 966

KUPNO SPRZEDAŻ

SPRZEDAM ameryk. pokojowy piec żelazny, wannę blaszaną, 8 p. nart, 2 p. trzewików narc. Nr. 42, 37, 1 szafę dębową, 1 leżak, 2 łóżka (tańsze). Wiadomość ul. Kochanowskiego 93a, — m. 5 między 10-12 1177:

KUPIĘ głęboki wózek dziecinny w dobrym stanie. Listy pod „1181" — „Gazeta Lwowska". 1181:

PIECE AMERYKAŃSKIE Herzfeld Victorius prawie nowe — do sprzedania. Ptaśnika 12, Łyczaków 891

KUPIĘ nowoczesną sypialnię ew. gabinet — tylko dobrze utrzymane. Zgłoszenia: Hetmańska 8, w restauracji na prawo od bramy. 1088

KUPIĘ maszynę do pisania Underwood — Ef-ka. Gipsowa 40, m. 2. 893

SMOKING sprzedam. Dwernickiego 30, mieszkanie 1, parter. 1005

KUPIĘ w Krakowie parcelę lub dom. Pieniądze — natychmiast! Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 868". 868

UWAGA! Zgłoszenia sprzedaży realności na terenie Generalnego Gubernatorstwa kierować: Biuro Włodzimierza Huka, „Gazeta Lwowska" „Nr. 867". 867

KUPIĘ płaszczyk dziecinny, flanelę (1 roczek) w bardzo dobrym stanie. — „Gazeta Lwowska" „Urszulka 1186". 1186

KUPIĘ płaszcz zimowy i ubranie w bardzo dobrym stanie. — „Gazeta Lwowska" „Zimowy 1185". 1185

ZNACZKI pocztowe — POLSKIE LEPSZE — ewent. sowieckie i inne większą partię kupię, płacąc najwięcej. Śpieszne zgłoszenia między 19 a 20 godz. codziennie Lwów, Hotel Victoria — Krakowska 9, III. p., pokój 25. 1006

PRZEMYSŁOWA KOOPERATYWA „POBUT — REMONT" we Lwowie, ulica Romanowicza 8, kupuje: wapno, cement, truścinę, gips, — gwoździe, drut i inne materiały budowlane. 1024

OBRAZY kupię. Podać malarzy. — „Gazeta Lwowska 1034". 1034

KUPIĘ futro damskie — czarne. Listy „Gazeta Lwowska" — „Modne 1156". 1156

TAPCZAN, stolik, krzesełka, wieszak, detektor kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Tanio 1173". 1173:

PIANINO dobrej marki albo fortepian, angielska mechanika kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Marka i cena — 1176": 1176

FUTRA nowe i używane — jakoteż skóry kupuje — fachowych informacji udziela: Karpiak Piotr, — Zyblikiewicza 4 — pracownia futer. 694

MASZYNĘ do pisania nowszy model kupię. Cena. Listy „Underwood Nr. 1195" „Gazeta Lwowska". 1195

WOLNE POSADY

DZIEWCZYNKĘ dochodzącą do pomocy, czystą, sprytną, przyjmę, ul. Supińskiego 3, — m. 3. 1159:

KUŚNIERKI fachowe, przyjmie pracownia futer — Karpiaka — Zyblikiewicza 4. 693

POTRZEBUJEMY zaraz BUCHALTERA, STENOTYPISTKĘ, — SZOFERÓW, obznajomionych — z wozami ciężarowymi i dłuższą praktyką w naprawach. — Warunki: znajomość języka niemieckiego, ukraińskiego, polskiego w słowie i piśmie. Tylko pierwszorzędne siły. Zgłoszenia osobiste dnia 3 (środa), 4 (czwartek) od godziny 11-12 przedpołudniem, — ul. Wałowa 14, I. p. 1191

ELEKTROMONTERÓW i pomocników elektryków, poszukuje F. inż. K. Barszczewski, Lwów, Listopada 54a. 1234:

MAŁŻEŃSTWA

INŻYNIER, 35 lat, poszukuje młodą panienkę — (w celu małżeństwa). Może być biedną ale piękną, inteligentną. Listy „Gazeta Lwowska" „1144". 1144

WDOWIEC, szlachetnego charakteru, na stanowisku, ożeni się z dobrą kobietą. Oferty: Kusiak, — Lwów — Kurkowa nr. 26. 1167:

OŻENI się z samotną panią do lat 40, da opiekę, przyjaźń, na dobrej posadzie rez. oficer, mężczyzna lat 49. — Właścicielki realności lub ze sfer ziemiańskich pierwszeństwo. Tylko poważne listy z fotografią do 10/9. pod — „Volksdeutscher Nr. 1154" „Gazeta Lwowska" 1154

PANIĄ przystojną, kulturalną, pozna w celu matr. 36 l. urzędnik. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr. 1200". 1200:

NIEBRZYDKI akademik, poszukuje żony Polki — miłej, zgodliwej, spokojnej, — niebrzydkiej, — blondynki, lat 16—17. Minimum wykształcenia cztery powszechnej. Sieroty mile widziane Listy „Zgodliwość 1129" — „Gazeta Lwowska". 1129:

PORADŹ się naukowego GRAFOLOGA Kraków, Floriańska 3. 909

POSAD POSZUKUJĄ

INŻYNIER, wieloletni pełnomocnik większych Przedsiębiorstw — Budowlanych i Kolejowych, przyjmie solidne propozycje. Listy „Dobry organizator 1189" „Gazeta Lwowska" 1189

INŻYNIER architekt grafik — kartograf — szuka posady. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr. 1175". 1175:

URZĘDNICZKA skarbowa — Lwowianka, specjalność Oddział Katastralny, włada językiem niemieckim w piśmie, — mową miernie, językiem ukraińskim w piśmie i mowie poszukuje pracy we Lwowie. Zgłoszenie Pieniążczek Wanda, — Bożego Ciała 14, Kraków. 1138

OSOBA miła, zajmie się samodzielnie gospodarstwem, dzieckiem. Listy „Gazeta Lwowska" — „Miejscowość obojętna 1115". 1115

POLKA, dwa lata studiów handlowych, niemiecki, francuski, angielski, — szuka posady. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr. 1196". 1196:

DWIE biegłe maszynistki w niemieckim, polskim, ukraińskim, francuskim, poszukują pracy. Listy „Gazeta Lwowska" „1148". 1148:

POWAŻNY. solidny, mieszka w śródmieściu z referencjami, kaucją i długoletnią praktyką, przyjmie na Lwów poważne zastępstwo. Zgłoszenia pisemne Lwów Lelewela 6a, m. I. Trzeciak. 990

NAUCZYCIELKA niemieckiego francuskiego, angielskiego, włada rosyjskim, polskim, szuka lekcji — lub jakiejkolwiek posady. „Gazeta Lwowska Nr. 1207". 1207:

LOKALE

POSZUKUJĘ dwa pokoje, kuchnia, gaz, śródmieście. Listy „Gazeta Lwowska" „Lekarz 1238". 1238:

SKLEPOWEGO małego lokalu szukam. Listy „Gazeta Lwowska" pod „Galanteria 1157". 1157:

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe, pełnokomfortowe na Sapiehy na jednopokojowe z gazem między Żółkiewską — Szpitalną. Listy — „Gazeta Lwowska" „Pośpiech 1155". 1155:

GARSONIERY KOMFORTOWEJ meblami, bez, centrum — poszukuje przemysłowiec. Listy pod „Spokój 1152" — „Gazeta Lwowska". 1152

MIESZKANIE 2 pokoi z kuchnią, w śródmieściu, poszukuję. Listy — „Gazeta Lwowska" „Mieszkanie 1235". 1235:

ODNAJMĘ 2 pokoje względnie pokój, przedpokój na kancelarię — śródmieście. Listy „Gazeta Lwowska" „Adwokat 1112". 1112:

MIESZKANIE dwupokojowe pełnokomfortowe, boczna Tokarzewskiego, zamienię na dwu lub jednopokojowe w czwartej dzielnicy. Listy — „Gazeta Lwowska" „1001" 1001

ZAMIENIĘ 3-pokojowe, komfortowe, gaz, łazienka, środek Łyczakowskiej — na mniejsze lub wynajmę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Czwarta dzielnica Nr. 1205". 1205:

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie komfortowe, boczna Tokarzewskiego na pokój z kuchnią w IV. dzielnicy. Listy „Nr. 1226" — „Gazeta Lwowska" 1226

ZAMIENIĘ trzy pokoje pełnokomfortowe, śródmieście na mniejsze IV. dzielnica. Listy „Centralne ogrzewanie 1227" „Gazeta Lwowska" 1227:

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią od zaraz. Listy — „Gazeta Lwowska" „1125". 1125:

NAUKA

PEDAGOG wyucza w krótkim czasie konwersacji i języka niemieckiego. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr. 1192". 1192

STENOGRAFII polskiej, niemieckiej pod gwarancją wyuczę „STENOPIS" Kopernika 30. 1146:

GERMANISTKA udziela lekcyj niemieckiego, gramatyka, konwersacja, tłumaczenia, podania. Piekarska 33: I. p., m. 5. 1147:

NAUCZYCIELKA rutynowana, wyższe wykształcenie, udziela lekcyj — przedmiotów szkolnych; specjalność języki. Fabińska, ul. Gundulicza 15. 1078

NIEMIECKIEGO, uczę łatwą metodą Zamarstynów, Postowojtówna 5, — I. piętro. 1036

LEKCJE fizyki, matematyki zakres egzaminów uniwersyteckich oraz gimnazjum. — Listy pod „Magister 1126" „Gazeta Lwowska". 1126

NIEMIECKIEGO, NIEM. STENOGRAFII, wyucza solidnym, szybkim systemem absolwent wyższ. szkół niemieckich, Łyczakowska 47, — m. 13. 1003

LEKCJI niemieckiego udziela rutynowany nauczyciel. Tłumaczenia, podania — Wałowa 20/8. 1019

NIEMIECKIEGO, francuskiego wyuczam szybko, Rutowskiego 8, II p. (przez ganek). 1035

NIEMIECKIEGO, zbiorowo, indywidualnie — Nowej Rzeźni 41, mieszkanie 1, godz. 2-3. 1007

NIEMIECKIEGO, zbiorowo, indywidualnie, Potockiego 9, m. 6, godz. 6—8. 1008

NIEMIECKIEGO zbiorowo, indywidualnie. — Nowej Rzeźni 41, mieszk. 1, godz. 2. do 3. 1120:

NIEMIECKIEGO zbiorowo, indywidualnie. Potockiego 9, mieszk. 6, godz. 6. do 8. 1119:

LEKCJE niemieckiego, francuskiego, Majerska Pełczyńska 29. 1178:

NIEMIEŁCKIEGO języka potocznego i urzędowego uczy szybko rutynowany nauczyciel, Supińskiego 8, pierwsze piętro, mieszkanie 4. 1228:

KOMPLETY UCZNIOWSKIE (wspólne lekcje) rozpoczną się 8-go września. Informacje od 4 do 5 godziny, Listopada 65, Kistryn. 1015

POSZUKUJĘ osoby dla niemieckiej konwersacji. Listy „Nr. 1236" „Gazeta Lwowska" 1236:

NIEMIECKIEGO JĘZYKA, STENOGRAFII WYUCZA RUTYNOWANY PEDAGOG, ABSOLWENT NIEMIECKICH SZKÓŁ KORESPONDENCJA HANDLOWA, KONWERSACJA, TŁUMACZENIA. DZIAŁYŃSKICH 12/3, (POPOŁUDNIU) 1085

NIEMIECKIEJ korespondencji, — stenografii, KONWERSACJI perfekt, — systemem nowoczesnym, — skróconym — profesor. Wiśniowieckich 6, mieszk. 2. 950

PRYWATNE

NOWY TARG TUCHOW — Altstadt — Blaser wszyscy zdrowi — Lusia. 1268:

KTO z Panów, powracających z Rosji — miałby wiadomość o Józefie Flondro, aresztowanym 11. VII. 1940 i wywiezionym w maju 1941, Kotłas — archangielskiej obł. proszony jest pod adres: Lwów, ul. Reymonta 3, m. 12 Konstancja Flondro. 1213:

KAPROWSKI KAZIMIERZ, aresztowany 28-go III. 1941 r. przez NKWD prawdopodobnie przebywał w Brygidkach, później wywieziony prawdopodobnie uwolniony przez armię niemiecką. — Wracając — został chory w III. Lagrach. Kto ma jakieś wiadomości? Listy Obmińskiego nr. 28. 1209:

RĄB Eugeniusz aresztowany 3. III. 1940, wywieziony do Rosji. Kto miałby jakieś wiadomości — proszony na adres: Lwów, ul. Spokojna 39, Aniela Rąbowa 1215

WŁADYSŁAW DAJEWSKI — LWÓW. Czy żyjecie? Podaj adres rejenta w sprawie naszego spadku. — Czy futra i meble? Adresuj: Mieczysław Dajewski, Klasztor Urszulanek, Kraków. 1217

MICHAJŁÓW Antoni ze Lwowa, wzięty do wojska 15. IV. 1941 r. do Unecza, obłaść Orłowskaja n./El./30. T. Kto z powracających mógłby dać jakąś wiadomość, — proszony jest o informacje za wynagrodzeniem, Lwów, ulica Jasna 14, m. 3 — W. Jarosz. 1172

CEHAKA Leopolda, lat 27, który z Ławrzeckim Stefanem wyjechał z Przemyśla w kierunku Sambora w październiku 1939 r., ostatnia wiadomość w listopadzie 1939 z obozu w Skolem. Poszukuje rodzina. Prosimy o wiadomość: Lwów, Zyblikiewicza 2, Purdowie lub Przemyśl, Prusa 3, Cehakowie. 1174

POSZUKUJĘ Bolesława Orłowskiego i żony jego Marii z Michalskich. Wiadomość: Orłowski, warsztaty Pol. Niemieckiej, ul. Janowska nr. 21. 1145

GLäSNER Józef ze Lwowa, wzięty do wojska 15. IV. 1941 — do Besarabii. — Kto z powracających mógłby dać jakąś wiadomość, proszony jest: — Nowy Świat 11. 1180:

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPNO — SPRZEDAŻ — KOMIS wszelkich przedmiotów F-ma A. Lewicki, Lwów — Legionów 7. 1121

KUPIĘ zaraz szafę trójdzielną lub pojedynczą i bieliźniarkę, piecyk elektryczny. Zgłoszenia: Sykstuska Nr. 8, u dozorcy. 1114:

KUPIĘ wózek sportowy.— Listy „Nr. 1111" „Gazeta Lwowska" 1111:

KUPIĘ konsolkę antyczną, sekretarzyk i krzesła biedermayer.— Listy „Nr. 1143" „Gazeta Lwowska" 1143

MASZYNĘ do pisania nowszy model kupię. Cena. Listy „Gazeta Lwowska" „Underwood Nr. 1195" 1195

GRANDLE ładne w srebrnej oprawie lub inną oryginalną broszę do kapelusza kupię. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr. 1098". 1098

NUTY na skrzypce i fortepian i duety skrzypcowe (repertuar klasyczny) — sprzedam. — Listy pod — „Paganini 1110" — „Gazeta Lwowska". 1110:

KUPIĘ lichtarz, papierośnicę, puderniczkę srebrną, zegarek ręczny, przyjdę do domu. Listy pod „Pilne 1197" „Gazeta Lwowska". 1197:

SPRZEDAM nowe — kompletne okucie kuchenne: Dwernickiego 7 — ślusarnia. 1131:

KUPIĘ serwis dwanaście osób kobalt szeroki i zastawę srebrną. Listy — „Gazeta Lwowska" „Serwis 1102". 1102

GRAMOFONY — PŁYTY, kupuje „Fo-Fo-Ra" Chorążczyzna 5.

FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały kupuje „Fo-Fo-Ra" Chorążczyzna 5.

FOTOTECHNIKA SZYBKO, solidnie i tanio „Fo-Fo-Ra" Chorążczyzna nr. 5. 1230

KUPNO — SPRZEDAŻ — KOMIS, plac Mariacki 5. Kupujemy dywany perskie, smyrneńskie, maszynowe, kilimy, futra, lisy, aparaty fotograficzne, kryształy, — kapy, bieliznę, buty oraz wszystkie rzeczy codziennego użytku. — Komis przyjmuje wszystko! Proszę wstąpić — sprzedajemy szybko, wypłacamy zaraz! 1201

BIURKO w dobrym stanie kupimy. „Lwowski Dezynfektor", Batorego 34. 1122

FORTEPIAN Schmid, wiedeński, płaszcz gabardinowy damski, sprzedam — Pawlikowskiego 4, m. 4. 1225

MOTOCYKL KUPI instytucja w dobrym stanie, najchętniej z przyczepką. Natychmiastowe zgłoszenia: Lwów, Kraszewskiego 1, parter, m. 1. 1074

KUPIĘ „Leicę" najnowszy model oraz aparat powiększający dla własnego użytku. Zgłoszenia osobiste przy okienku — „Gazety Lwowskiej". 1063

KUPIĘ aparat fotograficzny małoobrazkowy, fortepian krótki, krzyżowy. Grottgera 10/5. 1045

KUPIĘ lisa niebieskiego — lub srebrnego małego. Listy „Gazeta Lwowska" „Gotówka natychmiast 1223". 1223:

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów. — Batorego 9. 256

KUPIĘ obrazy — polskich malarzy: Juliusza Kossaka, Gierymskiego, Brandta, Wierusza Kowalskiego, Chełmońskiego i in. oraz obrazy starej szkoły. Listy „Gazeta Lwowska" „Amator 1212". 1212

KUPIĘ 20 kg. siarczynu sodu (Natriumsulfit). Listy „1214" „Gazeta Lwowska" 1214:

KUPIĘ szafę trójdzielną, najchętniej orzech. Listy „Łyczaków 1222" — „Gazeta Lwowska". 1222

KUPUJEMY używane i nowe naczynia kuchenne, wanny blaszane i t. p. Popiel, Lwów, Serbska 15 949

KUPIĘ elegancki damski płaszcz zimowy — Sapiehy 61, m. 8. 1188

ZNACZKI pocztowe kupię lub zamienię. Listy — „Gazeta Lwowska" „Filatelista 1229".

KUPIĘ klej karuk każdą ilość. Krzywa 25, (sklep). 1237

KAMIENICE, domy, domki, wille, gospodarstwa, parcele — każdej wielkości, jakości i cenie sprzeda — BIURO POŚREDNICTWA Stanisław Kwiatkowski, Kraków, Grodzka 49, pierwsze piętro. 914

KUPIĘ okazyjnie nowe — lub mało używane BUTY NARCIARSKIE Nr. 44, — sweter męski duży (golf) granatowy lub ciemno - niebieski. Nabielaka nr. 15, mieszkanie 6, między 2—4. 1097

REDAKCJA PRZYJMUJE OD GODZ. 10—11 ZA TERMINOWY DRUK OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA. RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY.
Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.